

Wiesław Olkusz

Zapomniana dyskusja wokół polskich przekładów "Gulistanu" Sa'diego : z dziejów recepcji literatur Wschodu w dobie pozytywizmu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 81/3, 183-196

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WIESŁAW OLKUSZ

ZAPOMNIANA DYSKUSJA WOKÓŁ POLSKICH PRZEKŁADÓW
„GULISTANU” SA'DIEGO
Z DZIEJÓW RECEPCJI LITERATUR WSCHODU
W DOBIE POZYTYWIZMU

Jednym z głównych postulatów występujących w publicystyce programowej okresu pozytywizmu była popularyzacja najnowszych zdobyczy wiedzy wśród „oświeconej a nieuczonej”¹ publiczności czytającej, co prowadziło do swoistej reedukacji estetycznej społeczeństwa i kształtowania nowoczesnego, naukowego światopoglądu. Echa tego nakazu porbrzmiewają w prospektach każdego nieomal czasopisma pozytywistycznego. Tak np. w zapowiedzi „Kłosów” z 3 czerwca 1865 czytamy m.in.:

nowe czasopismo ilustrowane [...] przyjęło jako zadanie streszczać w sobie wszystkie strony życia społecznego i wszystkie objawy ich postępu w literaturze, naukach i sztuce².

Taki sam program formułowano też w „Bibliotece Warszawskiej”:

Redakcja, jak poprzednio tak i obecnie, ma za cel główny ogarnąć w swym piśmie wszystkie działy nauki, literatury i sztuk pięknych i pragnie odzwierciedlać ruch umysłowy [...]. Zadaniem więc jej jest rozpowszechnianie wiedzy i uszlachetnianie uczuć³.

¹ E. Orzeszkowa, *Kilka uwag nad powieścią*. W zbiorze: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*. Opracowała J. Kulczycka-Saloni. Wrocław 1985, s. 24. BN I 249. Zob. też podobne sformułowania S. M. Rzętkowskiego (*Co to jest czytanie*. „Tygodnik Ilustrowany” 1880, nr 213, s. 53), optującego za nowym modelem osobowości: „Ponieważ [ówczesny czytelnik] nie ma zamiaru w obranym przedmiocie być specjalistą, nie potrzebuje zatem studiować go, badać wszechstronnie, poznawać najszczegółowiej, ale poprzestać może na ogólnym jego pojmowaniu, na zaznajomieniu się z nim. Nie zostanie przez to uczonym, ale zostanie oświeconym człowiekiem [...]. »Pragnę znać i wiedzieć wszystko, co mnie, jako człowieka, obchodzić może i powinno«, oto jedyna, rozumna maksyma jednostki o c z y t a n e j”.

² Cyt. za: B. Szyn dler, *Tygodnik ilustrowany „Kłosy” (1865—1890)*. Wrocław 1981, s. 24. Podkreśl. W. O.

³ *Od Redakcji*. „Biblioteka Warszawska” 1875, t. 1, z. 1, s. II. Podkreśl. W. O. Zob. też A. R z a ż e w s k i, *Epopeja ludowa wobec najnowszych badań niemiec-*

Jednocześnie w tymże piśmie anonimowy recenzent dokonanego przez Józefa Szujskiego przekładu *Rycerzy* Arystofanesa wyjaśniał prócz tego utylitarny charakter działań zmierzających do popularyzacji obcego piśmiennictwa, dowodząc, że:

Znajomość literatury powszechnej i jej znakomitych płodów stała się dzisiaj ogólnym warunkiem i znamieniem wykształcenia. Każde piśmiennictwo europejskie stara się o przyswojenie w tłumaczeniach utworów obcych, aby z bogacić nimi własny zakres myśli i uczuć⁴.

Naturalnym rezultatem tak szeroko zakrojonej akcji zdemokratyzowania kultury, połączonej z dążeniami scjencycznymi, była — z jednej strony — bardzo rozbudowana działalność odczytowa⁵, z drugiej — stałe zamieszczanie na łamach czasopism przekładów z literatur obcych oraz przeglądów nowości naukowych i artystycznych, które przybierały kształt rozpraw, artykułów krytycznoliterackich, sprobematyzowanych streszczeń czy recenzji.

Wśród niewątpliwie dominujących ilościowo omówień piśmiennictwa niemieckiego, francuskiego i angielskiego spora część refleksji krytyczno- i historycznoliterackich poświęcona była literaturze Wschodu⁶. Upowszechniania tego zakresu dorobku kulturowego ludzkości domagali się bowiem i zarazem je wprowadzali zarówno epigoni romantyzmu, szukający pokrewieństw ideowo-artystycznych z własną praktyką pisarską,

kich. Jw., 1868, t. 2, z. 1, s. 3: „Biblioteka Warszawska« nie uczonym, ale publiczności [...] rezultaty najnowszej nauki ma za obowiązek przedstawiać [...]”.

⁴ Rec.: *Rycerze. Komedia Arystofanesa grana w 425 roku przed Chrystusem* [...]. Przełożył J. Szujski. Jw., 1875, t. 1, z. 1, s. 1. Podkreśl. W. O.

⁵ Jak bowiem uzasadniono w anonimowo ogłoszonych sprawozdaniach z prelekcji lwowskich (*Luźne uwagi. XXIX. O odczytach popularnych. „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”* 1876, nr 39, s. 337), „Ważność odczytów jest nadto bijąca w oczy, abyśmy ją na tym miejscu udowadniać potrzebowali. [...] Jakież bowiem cel mają takie odczyty? Oto chcemy rozjaśnić umysłowy widnokrąg osób słuchających”. Podobnie sądził kronikarz „Tygodnika Ilustrowanego” (1880, nr 221, s. 183, dział *Kronika tygodniowa*): „jest to już dziś pewnikiem, że prelekcje stały się potrzebą duchową szerszej publiczności, która na nie spieszy ohocho i licznie”. O wadze, jaką przykładano do edukacyjnej roli odczytów, świadczą też fakty opublikowania w całości szczególnie ciekawych prelekcji (np. J. A. Świącicki, *Teatr współczesny na Wschodzie. Odczyt wygłoszony na dochód Osad Rolnych*. „Echo Muzyczne i Teatralne” 1884, nry 39—44, 46, 48, 50), jak też prezentowania w wielu czasopismach tylko głównych tez prelekcji, niejednokrotnie połączonego z polemiką z popularyzatorem wiedzy (np. [A. Gruszecki], *Prelekcje publiczne. VIII. „Przegląd Tygodniowy”* 1880, nr 14. — J. A. Świącicki, *Polemika*. Jw., nr 16. — A. Gruszecki, *Polemika. Ciąg dalszy*. Jw., nr 17).

⁶ Szerzej na ten temat zob. m.in.: J. Olkusz, W. Olkusz, *Literatura orientalna na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w latach 1864—1890*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, *Filologia Polska*, [t.] 27 (1989). — W. Olkusz, *Literatury Wschodu na łamach tygodnika ilustrowanego „Kłosy”. 1865—1890*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, *Filologia Polska*, [t.] 28 (1990); *Polska recepcja „Tysiąca nocy i jednej” w dobie pozytywizmu*. „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 4.

jak i pozytywiści⁷, których świadome dążenie do intelektualnego kontaktu z literaturami Orientu, interpretowanymi jako wytwór społeczny, typowy wyraz epoki, środowiska i rasy, doprowadziło w rezultacie do sformułowania tezy o uniwersalnym humanizmie. Istotą tej konstrukcji myślowej, będącej także w znacznej części efektem badań komparatystycznych, stanowiło przekonanie, iż dzieje cywilizacji to wypadkowa dorobku wielu kręgów kulturowych, wzajem się inspirujących i jednocześnie względem siebie komplementarnych.

W kontekście przedstawionych faktów zrozumiała jest żywa reakcja, jaka nastąpiła po opublikowaniu w krótkim odstępie czasu aż dwóch tłumaczeń *Gulistanu* Sa'diego. Autorem przekładu, który ukazał się w r. 1876, był Wojciech z Bibersteina Kazimirski⁸, tłumacz *Koranu* i zbioru poezji Manuczehriego na język francuski (*Le Koran de Mahomet, traduction nouvelle faite sur le texte arabe; Menoutchehri, poète persan du XI siècle de notre ère. Texte, traduction, notes et introduction historique*) oraz twórca słownika persko-francuskiego (*Dialogues français-persans précédés d'un précis de la grammaire persane et suivis d'un*

⁷ Zob. m.in. L. Siemieński, *Sa'dy z Szyrazu — jego „Gulistan”*. „Kronika Rodzinna” 1876, nr 14, s. 209: „Nie same [...] arcywzory greckie i rzymskie mogą być dla nas pożądanym nabytkiem. Są jeszcze literatury wschodnie, z których można by wiele skorzystać [...]” — A. Bełcikowski, *Przegląd piśmienniczy*. „Tygodnik Ilustrowany” 1868, nr 3, s. 43; „czymś lepszym jeszcze mogą się poszczycić Indie, gdzie równo z olbrzymią, bujną roślinnością piętrzy się także fantazja ludzka”. — W. Dzieduszycki, *Cnota i występki. Rzecz o rozwoju dziejowym wyobrażeń o nocie*. „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 2, s. 3, s. 347: „Warto słyszeć, jak przez niezliczone dwuwiersze *Mahabharaty* tętnią kopyta końskie i syczą strzały, jak mężowie z sobą się mierzą i mieczem, i buławą [...]”. — J. A. Święcicki, *O poetach i poezji arabskiej przed Mahometem. Studium literackie*. Jw., t. 3, z. 1, s. 134: „Wschód — to pierwsze ogniwo w olbrzymim łańcuchu ludzkości, ukryte w pomroce dziejów, a zawierające w swym łonie pierwszą zagadkę i pierwsze tradycje rodu ludzkiego. Do tysiąca nie rozwiązanych jeszcze lub błędnie tłumaczonych zagadnień historycznych szukać należy klucza na Wschodzie, który we wszystkich kierunkach ducha ludzkiego jest poprzednikiem i rodzicem Zachodu”. — H. Sienkiewicz, *Korespondencja*. W: *Dziela*. Pod redakcją J. Krzyżanowskiego. T. 55. Warszawa 1952, s. 19: „Przekłady np. *Mahabharaty* i *Ramajany* mogłyby być doskonale dokonane z francuskiego lub angielskiego. Są tam skarby, a wstyd powiedzieć, że ani jeden przekład nie istnieje”. — Gr. S..., *Listy z Niemiec*. „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1877, nr 19, s. 299: „Żalujemy, że nas nie stać na przekład choćby urywków z tych prawdziwych pereł poezji wschodniej... podając je, bylibyśmy bliżej mogli zaznajomić czytelników z perskim śpiewakiem [tj. Hafizem], który ze wszech miar zasługiwałby na to. Pozostawiamy to naszym poetom, którzy podobnym przekładem bardzo by się zasłużyli ojczystej literaturze”.

⁸ *Gulistan, to jest Ogród różany Sa'dego z Szyrazu*. Z oryginału perskiego przełożył W. z Bibersteina Kazimirski. Paryż 1876 (nakładem Biblioteki Kórnickiej). (Geonim „z Bibersteina Kazimirski” występował czasem w nieco innej wersji).

vocabulaire français-persan). Natomiast tłumaczenie dokonane jeszcze w pierwszej połowie XVII w. przez Samuela Otwinowskiego (długo zapomniane, o jego istnieniu informował Józef Ignacy Kraszewski w redagowanym przez siebie „Atheneum”) wydobyl z rękopisów i zaprezentował czytelnikom w r. 1879 Ignacy Janicki⁹.

Ukazanie się przekładu Kazimirskiego pierwszy skomentował tłumacz epizodu *Szahname*, Lucjan Siemieński¹⁰, który już sam fakt przyswojenia kulturze polskiej perskiego poematu uznał za pozytywne zjawisko reaktywowania romantycznej estetyki, chwilowo „przygłuszonej bujnością chwastów” współczesnej literatury. Przypisując autorowi przekładu podobne swojemu zauroczeniu egzotyką, recenzent podnosił trafność wyboru tekstu prezentowanego odbiorcy polskiemu. Tę konieczność przyswojenia *Gulistanu* naszej kulturze autor *Wieczorów pod lipą* uzasadniał faktem ogromnej i niezmiennej popularności wśród Irańczyków dydaktyczno-moralizatorskiego poematu, o której świadczyć miało m.in. posługiwanie się — jako argumentami zarówno w poważnych dyskusjach, jak i w towarzyskich rozmowach — epigramatami autorstwa Sa'diego¹¹.

Kolejną — obok klasycyzności dzieła — przyczyną uzasadniającą według Siemieńskiego słuszność wyboru tłumaczonego tekstu jest jego uniwersalny charakter. Atrakcyjności orientalnego dzieła, jego ponadczasowości i ponadnarodowości doszukiwał się recenzent głównie w zauważalnej zgodności między etyką chrześcijańską a normami moralnymi, które propaguje perski poeta. Wykrycie takich podobieństw prowadziło w konsekwencji nie tylko do afirmacji *Gulistanu*, ale także i do skonstatowania, iż tekst ów prezentuje wyższe walory etyczne niż literatury starożytne, których znajomość jest przecież w Polsce rozpowszechniona¹², a tym samym — godzien jest rozpropagowania wśród czytelników.

⁹ *Perska księga na polski język przełożona od Imci Pana Samuela Otwinowskiego, Sekretarza J. Kr. Mci, nazwana „Giulistan, to jest Ogród różany”*. Z dawnego rękopismu wydał I. Janicki. Warszawa 1879.

¹⁰ L. Siemieński, *Sa'dy z Szyrazu — jego „Gulistan”*. „Kronika Rodzina” 1876, nry 14—15. Przełożony przez Siemieńskiego fragment opublikowany został pt. *Biszen i Menisze*. Ustęp z *Firdusiego* poematu *Szahnamen* (Warszawa 1855).

¹¹ *Ibidem*, s. 209—210: „Jego [tj. Sa'diego] powieści i przypowieści, porównania i żarciki każdy prawie ma w pamięci i na zawołanie; jeden stosowny do zdarzenia wierszyk umie przytoczyć; drugi maksymą lub przysłowiem z *Gulistanu* argument sobie ukuć; inny westchnąć erotycznym wierszem; a ów innym jakim wierszykiem rozweselić lub rozśmieszyć. [...] każdy Pers uważa *Gulistan* jakby *vademecum* i chce ją [!] mieć za doświadczonego towarzysza w podróży ziemskiego żywota”.

¹² Zob. *ibidem*, s. 230: „Wszystkie te maksymy, aforyzmy, apoftegmaty, epigramy, sentencje, jakie Sa'dy rozsypał w swoim *Ogrodzie różanym*, zostają po większej części w harmonii z pojęciami moralnymi świata europejskiego [...]. To pewna, że *Gulistan* porównany z taką antologią grecką lub epigramatami Marcejlisa stoi od obojgu o całe niebo wyżej [...]”.

Z identycznych jednak pobudek, które motywowały aprobatywną ogólną ocenę *Gulistanu*, zakwestionował recenzent zasadność prezentowania przez tłumacza odbiorcy polskiemu całego rozdziału 5 (*O miłości i młodości*), „nie należącego bynajmniej do najpiękniejszych miejsc tej książki”¹³, oraz opowiadanie stanowiących egzemplifikację zdolności *takije*, tzn. udawania i podstępu w chwili zagrożenia.

Zastrzeżenie to jest jedyną negatywną uwagą w odniesieniu do tłumacza. Siemieński wyraźnie stara się przekonać odbiorcę, że translacja, będąc kompletnym i wiernym przekładem filologicznym, zaopatrzoną dodatkowo w naukowy wstęp i przypisy, posiada jednocześnie walory estetyczne, czego osiągnięcie bynajmniej nie było łatwe — ze względu na kunszt wyrafinowanej prostoty, znamionujący poezję Wschodu. Konkluduje więc dobitnie:

Na pochwałę tłumacza to możemy dodać, [...] że przekład, acz bardzo wierny, nie stracił ani toku naturalnego, ani jasności właściwej naszemu językowi. [...] wiersz użyty przez p. Kazimirskiego bynajmniej nie jest drewnianym, lecz ma dźwięk i harmonię poetycznego wiersza. [...] Dlatego też odróżnić wypada to tłumaczenie od tylu innych tłumaczeń tzw. „wierszem białym”, w których nie czuć ani miary, ani dźwięku, ani zacięcia właściwego poezji, a znajduje się zbiegowisko wyrazów tworzących kakafonię, i często tak nieszczęśliwie poprzekładanych, że czytelnik dobrze się namozoli, zanim się sensu domaca¹⁴.

Najobszerniejszą część wypowiedzi Siemieńskiego stanowią tradycyjne w swej metodzie rozważania natury biograficzno-anegdotycznej, z domieszką refleksji estetycznych. W oparciu o konstatację tłumacza, traktującego *Gulistan* i *Bustan* jako wiarygodne źródło uzupełniające fragmentaryczną wiedzę o życiu Sa'diego, recenzent rekonstruuje barwną biografię poety. Pozwala mu to wnioskować, iż mnogość przygód i przeżyć, nieoczekiwane powikłania i „zakręty” losu, jakich doświadczał orientalny twórca, w znaczący sposób ukształtowały propagowaną przezeń filozofię relatywizmu i „zdrowego rozsądku”. Równocześnie fakt, iż w poemacie będącym „kodeksem moralnym do powszechnego użytku” skondensowane jest bogate doświadczenie życiowe pisarza, nasuwa Siemieńskiemu skojarzenia z Rejowskim *Żywotem człowieka poczciwego*. Oba teksty bowiem zbliżać ma do siebie parenetyczna rekapitulacja poglądu na świat, przybierająca kształt opowieści-anegdot, które pełnią rolę *exemplum* rozwijanego w dydaktyczny morał.

Czysto informacyjny natomiast charakter posiadają uwagi dotyczące struktury *Gulistanu* — jego podziału na 8 części według tematu i sensu moralizującej pointy oraz specyficznej formy wypowiedzi, będącej splotem prozy i wiersza. Wiadomości o elementach formalnych omawianego dzieła łączyły się tu z dość szczegółowym, sproblematyzowanym streszcze-

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, nr 14, s. 209—210.

niem utworu, przy czym funkcja poznawcza recenzji manifestowała się wyraźnie w postaci inkrustacji artykułu fragmentami orientального tekstu. Dopełnieniem edukacyjnych zamierzeń Siemieńskiego było wreszcie zdecydowane rozprawienie się z zakodowanym w powszechnej świadomości stereotypem, iż Sa'di jest autorem dwóch tylko poematów. Recenzent przeto słusznie skonstatował, że perski moralizator był także znakomitym panegirystą w gazelach i kasydach, sławiącym równie zręcznie sziraskich atabegów, jak i mongolskich zdobywców rodzinnego miasta poety.

W kilka miesięcy po opublikowaniu recenzji Siemieńskiego zamieszczony został w „Kłosach” artykuł Kazimierza Wójcickiego z pogranicza działów informacyjnego i naukowego, poświęcony problematyce przekładów z języków wschodnich. Jednak informacja na temat *Gulistanu* w przekładzie Kazimirskiego, przedstawia się na tle rzeczowych uwag prezentujących translatorskie dokonania m.in. Józefa Sękowskiego, Aleksandra Chodźki i Józefa Kościelskiego zaskakująco skromnie. Praktycznie ogranicza się ona tylko do zasygnalizowania pojawienia się na rynku księgarskim tej pozycji i podkreślenia jej walorów edytorskich¹⁵. Wydaje się, że tak rażąca dysproporcja między skwitowaniem jedynie faktu publikacji przekładu *Gulistanu* a np. szczegółowym omówieniem studium Kościelskiego (*Szoari i jego rapsody arabskie w Egipcie*) jest wykładnią przekonania ideowo-estetycznych współredaktora „Kłosów”. Akceptując bowiem nostalgiczną konkluzję zawartą w studium postromantycznego poety i krytyka o tzw. *confabulatores nocturni*, w którym porównanie mentalności społeczeństwa orientального i polskiego wypadło zdecydowanie na niekorzyść pozytywistycznego praktycyzmu¹⁶, niechęcią musiał obdarzać Wójcicki utwór propagujący filozofię „przystosowania się”, bliską w jego mniemaniu XIX-wiecznemu utylitaryzmowi.

Postawę zdecydowanie odmienną od krytyków postromantycznych prezentować będzie kolejny recenzent translacji *Gulistanu* — Feliks Jezierski. Na jego zainteresowanie tekstem orientalnym wpływ ma typowo pozytywistyczne dążenie do wszechstronnej eksploracji wiedzy i kultury, warunkujące też zastosowanie Taine'owskiej metodologii badań literackich, a więc ujmowania dzieła sztuki jako wypadkowej zmiennych: środowiska, ducha epoki, rasy i współczynnika specjalnego (indywidualne poglądy i uczucia artysty). Taka perspektywa badawcza doprowadziła w rezultacie do wyeksponowania znamienych dla Wschodu

¹⁵ K. Wł. W[ójcicki], *Przekłady z języków wschodnich*. „Kłosy” 1877, nr 627, s. 3: „Przypominamy to [tj. powieść *Derar* A. Chodźki] z powodu wydanego w Paryżu 1876 r. przekładu z oryginału perskiego dzieła p.n. *Gulistan, to jest Ogród różany* Saadego z Szyrazu przez W. z Bibersteina-Kazimirskiego, w nader ozdobnej i starannej edycji [...]”.

¹⁶ Zob. *ibidem*, s. 4: „Tylko w pięknościach harmonii i poezji rozmiłowane społeczeństwo zrodzić może wielkich mistrzów słowa i pieśni, a społeczeństwa takiego nie szukać poza stołami naszych giełdowych kantorów”.

elementów światopoglądu oraz cech strukturalnych omawianego dzieła, co zresztą recenzent formułował *explicito* na początku swej wypowiedzi:

Dla nas [...] najgłówniejszą podstawą ważności utworu, przyswojonego przez tłumacza, jest strona typowa. Tego rodzaju plody jak *Ogród różany* naocznie i wyrazisto pokazują czytelnikowi, jakie to koleje i przetwory przechodzić może dane pojęcie w tym lub owym porządku psychologicznym natury ludzkiej. Powiastka jest to gruntowa forma, w którą przede wszystkim wcielać się zwykły na Wschodzie wyobrażenia ogólne¹⁷.

Jednocześnie dążąc do pełniejszego scharakteryzowania twórczości poety z Szirazu, właściwego jej usytuowania w ciągu rozwojowym piśmiennictwa perskiego, Jezierski — w oparciu o konstatacje H. L. Fleiera i przedmowę tłumacza orientalnego tekstu — analizował literacką działalność poprzedników autora *Gulistanu*: Abbasa z Marwu, Rudakiego, Ansariego, Sanai'ego i Firdausiego oraz najwybitniejszego następcy Sa'diego — Hafiza. Za tekst inspirujący formę *Ogrodu różanego* uznał recenzent dzieło Ansariego zatytułowane *Munadżat* (Modlitwy), w którym rymowana proza przeplata się z wierszami mocno nacechowanymi moralizatorską tendencją, oraz epos dydaktyczny *Hadiqatu'l-haqiqa wa szari'atu'l-tariqa* (Ogród Prawdy i prawo Drogi) zawierający — obok rozpraw o Bogu, Proroku, rozumie, fatalizmie, gnozie, etyce i miłości — szereg parabol i anegdot. Warto tu podkreślić celność tego spostrzeżenia, poświadczaną podobnymi sformułowaniami autorstwa współczesnych historyków literatury¹⁸.

Czytelnicy „Biblioteki Warszawskiej” poinformowani też zostali kompetentnie o roli, jaką w odrodzeniu literatury nowoperskiej odegrał autor *unius libri* — Firdausi. Przytoczył Jezierski genezę *Szahname* określając jednocześnie poemat jako zbiór epickich opowieści i podań zawierający w równej mierze wątki mitologiczne co heroiczne i historyczne. Polemicznie natomiast ustosunkował się recenzent do tego fragmentu przedmowy do *Gulistanu*, w którym Kazimirski dokonywał charakterystyki twórczości Hafiza; uznając informacje za zbyt powierzchowne, a zwłaszcza pomniejszające rolę tego twórcy w kształtowaniu liryki perskiej, Jezierski przypomniał dane biograficzne, szeroko następnie komentując zalety formalne gazeli poety z Szirazu i właściwie interpretując ambivalentną funkcję toposu miłości słowika i róży.

¹⁷ F. Jezierski, rec.: *Gulistan, to jest Ogród różany S'adego z Szirazu*. Z oryginału perskiego przełożył W. z Bibersteina Kazimirski. Paryż 1876. „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 1, z. 3, s. 471. Podkreśl. W. O.

¹⁸ Zob. m.in. J. Rypka, *Historia literatury nowoperskiej do początków XX wieku*. W zbiorze: *Historia literatury perskiej i tadżyckiej*. Przełożyły B. Majewska, D. Reychmanowa. Warszawa 1970, s. 130: „*Gulistan* w sposób oczywisty pozostaje pod wpływem formy *Munadżatów*”. — F. Machalski, „*Gulistan*”. „Przegląd Orientalistyczny” 1958, nr 3, s. 249: „Skąd [...] wzięła się ta forma w *Gulistanie*? Przed Sa'dim użył jej Ansari [...] w swoich *Modlitwach*”.

Główna jednak część recenzji dotyczyła oczywiście *Gulistanu* i stanowiła w istocie przegląd treści dzieła, bogato inkrustowany jego fragmentami. Ich dobór uzależniony był od przyjętej przez Jezierskiego tezy, że dzieło Sa'diego, jako dokument kształtowania się etyki wschodniej zdeterminowanej stosunkami społecznymi, propaguje filozofię „złego środka”, „zdrowego rozsądku” i przystosowania, a ów orientalny pragmatyzm manifestuje się poprzez parabole o dwuznacznej nieraz — z punktu widzenia europejskiego odbiorcy — moralności.

Uderzający natomiast jest w recenzji zupełny brak uwag dotyczących jakości przekładu i skąpe napomknienia na temat walorów estetycznych orientального tekstu, co *nb.* było zjawiskiem powszechnym w ówczesnych wypowiedziach krytycznych¹⁹.

Zresztą dla Jezierskiego *Gulistan* interesujący był przede wszystkim jako dokument historyczno-socjologiczny:

Dla nas, powtarzamy, *Gulistan* będzie miał wysoką wagę naukową, jako zaokrąglenie charakterystyki tego wschodowego świata, o którym choćby tylko daleka abstrakcyjna wieść, w wyżej ukształconych umysłach, w poczet podobnych życzeń niewątpliwie wchodzić musiała²⁰.

Podobnie jak Jezierski, interpretował *Gulistan* jako typowy wytwór środowiska, rasy i epoki Antoni Bądzkiewicz na podstawie translacji Otwinowskiego:

Sady jest dzieckiem cywilizacji muzułmańskiej, jest odroślą filozoficzną *Koranu* i cechą jego myślenia, równie jak i owej księgi świętej mahometan cechą jest zbieganie się rażących nas ostateczności. Toteż jak w *Koranie* widzimy niekiedy dziwną mieszanicę czystego deizmu, z *Biblii* zapożyczonego, a obok tego lubieżne a nęcące dodatki jakiegoś raju Mahometa; toż samo i Sady: obok wzniosłej etyki ma obrazy wcale niedwuznacznej niemoralności, obok rzetelnego, czystego tchnienia religijnego obrazy zmysłowości tak nagie, że nawet zepsute serce europejskiego czytelnika wzdrzyga się na to spalenie natury ludzkiej i godności człowieka²¹.

Równocześnie recenzent, zainspirowany rozważaniami odkrywcy rękopisu na temat podobieństw pomiędzy sentencjami Sa'diego a maksymami Ignacego Krasickiego, ujawnia dalsze filiacje zachodzące między wschodnią a polską literaturą paraboliczną, których egzemplifikację stanowią *Przysłowia mów potocznych* Andrzeja Maksymiliana Fredry. Trafnie też wnioskuje, że szczegółowe badania w tym zakresie prowadzone na materiale polskiej literatury w. XVII mogłyby ujawnić kolejne

¹⁹ Zob. H. Markiewicz, *Pozytywizm*. Warszawa 1980, s. 364.

²⁰ Jezierski, *op. cit.*, s. 474.

²¹ A. Bądzkiewicz, rec.: *Perska księga na polski język przełożona od Imci Pana Samuela Otwinowskiego, Sekretarza J. Kr. Mości, nazwana: Giulistan, to jest Ogród różany*. Z dawnego rękopisu wydał I. Janicki. „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 3, z. 3, s. 454 (dział *Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne*).

zależności od orientalnego utworu²². Przyczyn owych powinowactw słusznie dopatruje się recenzent zarówno w fakcie, że wymienieni pisarze oraz Sa'di korzystali ze wspólnych źródeł („*Biblia, Ewangelia, mędrcy Wschodu* oraz myśliciele greccy”), jak i w zjawisku przenikania pierwiastków kultury orientalnej do Polski w wyniku kontaktów z Turkami, które wystąpiło na terenach przygranicznych, a później nasiliło się na fali oświeceniowej fascynacji Wschodem. Powyższe spostrzeżenia stały się podstawą wniosku, że zainteresowania Orientem rodzące się pod koniec w. XVIII zapoczątkowały zmianę stosunku ludzi Zachodu do kultury odmiennej niż okcydentalna, a tym samym stanowiły znaczący etap na drodze ludzkości do uniwersalnego humanizmu.

Elementy determinizmu socjohistorycznego, znamienne dla pozytywistycznej koncepcji prezentowania literatur obcych, pojawiają się także w najobszerniejszej z wypowiedzi poświęconych *Gulistanowi*, której autorem był niestrudzony popularyzator piśmiennictwa Wschodu — Julian Adolf Świącicki. Zgodnie z obowiązującą zasadą w artykule *Najnowsze prace orientalistów polskich za granicą*²³ ściśle i rzeczowo relacjonował on fakty literackie, eksponując zwłaszcza rolę środowiska społeczno-kulturowego, w jakim wzrastał i działał pisarz. Z kolei bogata charakterystyka zawartości problemowej, polegająca na streszczaniu wybranych wątków i pointowaniu ich cytatai z *Gulistanu*, prowadzić miała — jak wyznawał Świącicki²⁴ — z jednej strony do wyjaśnienia

²² Zob. *ibidem*, s. 458: „Ale nie tylko w XVIII, ale może nawet w XVII już wieku, w literaturze naszej znaleźć można to powinowactwo z myślami S'adego, a może wprost zapożyczanie się od niego”. O celności tej uwagi przekonują konstatacje współczesnego orientalisty, F. Machalskiego (*op. cit.*, s. 250—251): „Przekład Otwinowskiego [...] znany był pomiędzy szlachtą polską XVII i XVIII wieku. Świadczą o tym anegdoty zaczerpnięte z *Gulistanu*, jakie w nieznacznej przeróbce czy też dosłownie znajdziemy w *Ogrodzie fraszek* Potockiego [...] oraz w poetyckich utworach Krasickiego [...]. Typowo „gulistanowskie” anegdoty [...] rozsiane [są] po fraszkach Reja, Kochanowskiego [...]”. Zob. też F. Machalski, *Perska literatura w Polsce*. „Życie Literackie” 1973, nr 5, s. 12: Przekład „musiał być jednak znany współczesnym z odpisów czy ustnej relacji, gdyż wyraźne echo lektury *Gulistanu* odnajdujemy w *Ogrodzie fraszek* Wacława Potockiego”.

²³ Dla rangi tego studium oraz roli, jaką przypisywał mu autor, znaczący jest fakt, iż w niemal nie zmienionym kształcie włączone ono zostało w 1902 r. do opartej na autorytatywnych źródłach europejskich *Historii literatury powszechnej* (t. 5, cz. 2: *Literatura perska*, s. 61—79).

²⁴ J. A. Świącicki, *Najnowsze prace orientalistów polskich za granicą*. „Ateneum” 1879, t. 4, z. 1: „Dla dotykalszego uwydatnienia charakterystyki obu przekładów oraz dla przedstawienia czytelnikom kwintesencji poglądów Sade-go postaramy się ująć je w pewien systemat i uwagi nasze popierać wyjątkami już to z jednego, już to z drugiego przekładu” (s. 96); „Taka jest w najogólniejszym zarysie etyka Sade-go. Z natury ducha miał on niewielki pociąg do mistycyzmu, lecz będąc dzieckiem swego czasu nie mógł się oprzeć prądowi idei, które też miały w pismach jego pozostawić swe ślady” (s. 106. Podkreśl. W. O.).

systemu etycznego Sa'diego (pojmowanego jako rezultat psychiki narodowej skontaminowanej z indywidualnością artysty), z drugiej zaś — do prezentacji jakości estetycznych polskich przekładów. Owa dwoistość celów spowodowała pojawienie się znacznej liczby „próbek” twórczości perskiego poety, egzemplifikowanej przez 22 dystychy tłumaczenia Otwinowskiego oraz 43 — Kazimirskiego.

Tak bogata inkrustacja wypowiedzi krytycznoliterackiej uzasadniała przeto końcowy wniosek recenzenta na temat etyki Sa'diego („Moralność jego jest w ogóle czysta i zarówno od swobody, jak od pedantycznej surowości wolna”²⁵) oraz wartości polskich przekładów jego dzieła. W opozycji do opinii Siemieńskiego wyrokuje Święcicki, że translacja dokonana przez współczesnego orientalistę, jakkolwiek sumienna i wierna wobec oryginału, pozbawiona jest walorów estetycznych. Spełnia ona wprawdzie funkcję poznawczą, wzmacnianą jeszcze przez „gruntowny wstęp i krytyczną biografię pisarza”, posłużyć może „uczącym się języka perskiego Polakom” jako materiał porównawczy, ale „na popularność liczyć nie może”. Istotną przeszkodą jest

Język [...] w ogólności dziwnie martwy, suchy, pozbawiony lekkości swobodnej, owego wdzięku [...]. Wierszowane sentencje *Gulistanu*, mające po większej części przysłowiowy prawie charakter, tracą niezmiernie na swojej sile w nie rymowanym przekładzie Kazimirskiego, którego wiersz biały jest przeważnie sztywny i wszelkiej poetyczności pozbawiony²⁶.

Diametralnie odmiennych właściwości dopatruje się z kolei Święcicki w przekładzie Otwinowskiego. W opinii recenzenta jest ona jakby negatywowym odbiciem tłumaczenia pochodzącego z 1876 roku. W porównaniu z przekładem Kazimirskiego pierwszą polską translację *Gulistanu* cechuje znaczne nieraz odstępstwo od oryginału, spowodowane bądź tendencyjnością tłumacza („zachęta do nienawiści żydów, dowodząca nietolerancji autora”), bądź „przykrawaniem” tekstu *ad usum Delphini* czy wreszcie niezrozumieniem pointy Sa'diego. Wymienione usterki w pełni jednak rekompensowane są walorami estetycznymi przekładu. Konkluduje przeto trafnie Święcicki, że

przekład Otwinowskiego czyta się w ogóle z wielkim zajęciem, gdyż język jest tu prawie zawsze prześliczny, wiersz gładki, jakkolwiek czysto wschodni koloryt pewnych wyrażen nie tak dosadnie, jak u Kazimirskiego odtworzony. [...] [Otwinowski] niemało ustępów szczęśliwiej od Kazimirskiego przełożył²⁷.

²⁵ *Ibidem*, s. 106.

²⁶ *Ibidem*, s. 107.

²⁷ *Ibidem*, s. 108. Warto zauważyć, że w identyczny sposób oceniają przekład Kazimirskiego także współcześni orientaliści. Machalski („*Gulistan*”, s. 250) konstatuje m.in.: „tłumaczenie to nie jest dziełem sztuki, ma wszakże dużą wartość poznawczą i [...] jest jedynym kompletnym i fachowym przekładem tego arcydzieła na język polski”, a o tłumaczeniu Otwinowskiego pisze: „Pod względem filologicznym przekład ten jest bardzo niedokładny, poza tym niekompletny,

Dwóch przekładów *Gulistanu* nie mógł też oczywiście przeoczyć tak sumienny rejestrator ówczesnych nowości wydawniczych, jakim był Piotr Chmielowski. Odnotowując w 1880 r. z aprobatą fakt znacznego zainteresowania orientalnym tekstem, przyczyn niespodziewanej popularności tego dzieła w naszym kraju dopatrywał się i w swoście pojmovanym patriotyzmie (duma z powodu włączenia się Polaków w nurt ogólnoeuropejskich dokonań naukowych), i w nacechowanym scjentyzmem ustosunkowaniu się z sympatią do wszelkich przejawów odmienności kulturowej.

Recenzja Chmielowskiego była wyraźnie adresowana do czytelników znających już omawiane pozycje (jest to zjawisko wyjątkowe na tle pozostałych wypowiedzi krytycznych); stąd brak w niej tak typowych „rozumowanych” streszczeń utworu, jak też egzemplifikacji uwydatniających jego zawartość ideową. Brak ten kompensowany jest za to wyraźną przewagą sądów wartościujących nad wypowiedziami informacyjnymi. Ocenie podlegały tu jakości przekładów oraz — tylko w odniesieniu do wydania z r. 1879 — kwestie związane z edytorstwem naukowym. Wyrokując o polskich tłumaczeniach podążał w zasadzie Chmielowski tropem konstatacji Świącickiego²⁸. W pełni oryginalne natomiast i zasadne są uwagi dotyczące wydania krytycznego *Gulistanu*. Recenzent niezwykle wysoko cenił fakt częściowej modernizacji tekstu, zaopatrzenia go w komentarz naukowy oraz wyposażenia w indeksy nazwisk, „wyrazów wschodnich” i „wyrażeń staropolskich”. Pełna akceptacja prezentowanej przez Janickiego metody edytorskiej *expressis verbis* ujawniła się w opinii:

Są to dodatki bardzo pożądane najprzód przez czytelników zwykłych, którzy nie mają pod ręką Lindego i *Encyklopedii*, a po wtóre nawet przez czytelników naukowo rzecz studiujących, bo im ułatwia urobienie swego własnego zdania²⁹.

Ostatnia — bardzo już spóźniona — wypowiedź dotycząca polskiego przekładu *Gulistanu* sformułowana została w r. 1887 przez Sewerynę Duchyńską — wkrótce po śmierci tłumacza. W korespondencji nadesłanej z Paryża sumienna obserwatorka życia literackiego nad Sekwaną

ma wszakże jedną wartość nie dość dotąd docenianą: jest cennym zabytkiem świetnej staropolszczyzny, doskonałej prozy czasów zygmunto-wskich”.

²⁸ P. Chmielowski, *Perska księga na polski przelożona od Imci Pana Samuela Otwinowskiego* [...]. „Niwa” 1880, z. 133, s. 71 (dział *Ruch literacko-naukowy*): „W tym [tj. w wersji Otwinowskiego] *Gulistanie* nie czuje się prawie, że jest to przekład, tak łatwy jest układ wyrazów w zdaniu i zdań w okresach, tak gładko myśl jedna wywija się z drugiej, i to zarówno w prozie, jak i w wierszu. [...] Pod względem wierności [...] nie może on służyć za wzór; [...] z przekładu tego nikt *Gulistanu* studiować nie będzie; ku temu celowi o wiele lepiej posłuży tłumaczenie Kazimirskiego”.

²⁹ *Ibidem*. s. 72.

podnosiła zasługi Kazimirskiego dla orientalistyki francuskiej i polskiej, szczególnie ciepło pisząc o przekładzie poematu dydaktycznego. Duchieńska uznała *Gulistan* za dzieło najbardziej reprezentatywne dla literatury islamu. Znamionował je bowiem — jej zdaniem — typowy brak spójności kompozycyjnej, a także konstruowanie aforyzmów „czerpanych wyłącznie z życia mahometańskiego Wschodu”³⁰. Podobnie jak Siemieński wskazywała na zalety tłumaczenia konstatując, że wierność filologicznego przekładu idzie w parze z zachowaniem wysokich walorów estetycznych pierwowzoru. Chcąc udokumentować ową tezę³¹, a także unaocznić wzniosłość etyki Orientu, Duchieńska — wzorem poprzedników — zaprezentowała czytelnikom „Kłósów” 3 fragmenty liryczne *Gulistanu*.

W sumie wypowiedź autorki *Listów z Paryża* nie wносиła już żadnych nowych wątków myślowych do opinii o przekładzie dzieła Sa'diego, co chyba zresztą nie było zamiarem pisarki, pragnącej jedynie przypomnieć dokonania Kazimirskiego oraz zwrócić uwagę na stratę, jaką jego śmierć stanowiła dla orientalistyki polskiej.

Wydobyte ze starych roczników czasopism recenzje przekładów *Gulistanu* Sa'diego są jeszcze jednym potwierdzeniem dążeń pozytywistów do:

- 1) popularyzacji wiedzy;
- 2) usuwania zaległości kulturowych w stosunku do innych narodów europejskich³²;
- 3) zaakcentowania — często formułowanego za pomocą „mowy ezopowej” — swoistego patriotyzmu (dokonania artystyczne lub naukowe jako istotne świadectwo aktywności intelektualnej Polaków, wyraz sa-

³⁰ S. Duchieńska, *Listy z Paryża*. „Kłós” 1887, nr 1151, s. 38.

³¹ *Ibidem*, s. 89: „Przytaczamy ten piękny ustęp; da on [...] miarę biegłości tłumacza we władaniu mową polską. Kazimirski używa wszędzie białego wiersza, aby na jotę nie odstąpić od oryginału; rytm za to najwierniej zachowany, jak widzimy ze zwrotki perskiego poemaciku, przywiedzionej na dowód”.

³² Wątek owego zapóźnienia kultury polskiej szczególnie często przewijał się w prasie wówczas, gdy informowano o przekładach na języki zachodnioeuropejskie utworów orientalnych, u nas nie znanych nawet z omówień. Zob. np. J. I. Kraszewski, *Listy z zagranicy*. „Bluszcz” 1877, nr 21, s. 165: „Niemcy, którzy i to do siebie dobrego mają, że żywią ducha, ciągle się zapoznając z tym, co wydały inne narody, wieki i cywilizacje, tłumaczą niezmiernie wiele. [...] — oto zjawia się trzeci podobno przekład *Sakuntali* Kalidasy, tego prastarego dramatu indyjskiego, który u nas jest wcale nie znanym”. Nb. Kraszewski mylił się pisząc o nieznanomości *Siakuntali* w Polsce, gdyż dramat ten był tłumaczony przez J. Grabowskiego już w r. 1861. — Święcicki, *O poetach i poezji arabskiej przed Mahometem*, s. 135: „Kiedy Francuzi, Anglicy i Niemcy zrobili na polu studiów orientalnych olbrzymie kroki: posiadają bowiem [...] znakomite przekłady Kalidasów, Imruulkaisów, Firdusich; my tymczasem zaledwie znamy, a częstokroć lekceważymy te obce dla nas nazwiska”.

mowiedzy narodowej uzewnętrznianej w ten sposób na forum międzynarodowym)³³.

Z informacjami o *Gulistanie* ściśle też koresponduje fakt pomieszczania w czasopismach fragmentów przekładu orientального poematu. Obok pojawiających się od przypadku do przypadku maksym w rubryce *Złote listki* (np. w „Tygodniku Ilustrowanym” czy „Tygodniku Powszechnym”) bardziej znaczący wybór sentencji Sa’diego spotykamy w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1889 roku. Wybór ten, dokonany na podstawie przekładu Otwinowskiego zapewne przez Wincentego Korotyńskiego (on bowiem najczęściej trudnił się wyszukiwaniem literatury gnomicznej i prezentowaniem jej w dziale *Złote listki*), zawierał tylko wierszowane pointy *Gulistanu* w liczbie 32 (łącznie 100 wersów)³⁴.

Warto przy okazji też nadmienić, że tak znaczna liczba omówień przekładu *Gulistanu* (nb. liczbę tę pomnażają publikacje kompilatorów i popularyzatorów, którzy wiedzę o piśmiennictwie wschodnim czerpali m.in. z prac Friedricha Rückerta czy Josepha von Hammera-Purgstalla³⁵) spowodowała przenikanie tytułu poematu i charakterystycznych jego wątków do ówczesnej literatury polskiej. Lekturę orientального tekstu poświadczają np. dwa obrazki Mariana Gawalewicza zamieszczone w zbiorze *O niej...*, w których pojawia się terminologia wschodnia, zwłaszcza nawiązująca do słowa stanowiącego tytuł dzieła Sa’diego w osmańsko-tureckiej wymowie — „giulistan”³⁶.

Ogląd tekstów świadczących o recepcji poematu Sa’diego pozwala na sformułowanie ogólniejszego wniosku, mianowicie że zainteresowanie Orientem nie kończy się wraz z dobą romantyzmu, jak się to na ogół przypuszcza³⁷. Zanika wprawdzie zauroczenie egzotyką, owa specyficzna

³³ P. Ch., *op. cit.*: „radowało ono [tj. Kazimirskiego tłumaczenie *Gulistanu*] serce nasze ze względu na to, że jeden z najznakomitszych orientalistów, co we Francji zyskał sobie imię, dał się poznać ziomkom swoim w najlepiej zrozumiałym dla nich języku [...]”. Podobna duma przebija z oświadczenia redakcji „Kłósów”, udostępniającej łamy czasopisma tłumaczowi epizodu *Mahabharaty* (*Łowiec i para gołębi. Legenda sanskrycka* (wyciąg z „Mahabharaty”). Przełożył z sanskryckiego J. Uzdowski. „Kłószy” 1882, nr 898, s. 167): „Czynimy to [...] ze względu [...] na to, że dotąd żaden z europejskich języków, prócz francuskiego, nie posiada przekładu tej legendy z oryginału [...]”.

³⁴ W. K. [W. Korotyński?], *Z perskiego parnasu. Złote listki. Wyjęte z „Gulistanu”, czyli „Ogrodu różanego” poety perskiego Saadego, z wieku XIII, przetłumaczonego przez sekretarza królewskiego Samuela Otwinowskiego około r. 1600.* „Tygodnik Ilustrowany” 1889, nr 337.

³⁵ Zob. np. F. H. L. [F. Lewestam]: *Listy do panny R. O sposobie czytania i wyborze książek dla kobiet. List VI.* „Kłószy” 1868, nr 154; *Trzej poeci perscy, Saadi, Hafis i Dżami.* „Kłószy” 1877, nry 364—365. — M. I[nicka], *Róża.* „Bluszcz” 1882, nry 26—28.

³⁶ M. Gawalewicz, *Zemsta trubadura. Z kalejdoskopu wspomnień.* W: *Szkice i obrazki. O niej...* T. 2. Kraków 1887.

³⁷ Zob. np. J. T. Lasecka, *Orient w polskiej powieści poetyckiej. Zarys*

afirmacja Wschodu, która była formą ucieczki w światy tajemnicze i nieznane, romantycznym gestem buntu przeciwko jednostajnej, nużącej i krępującej indywidualizm codzienności, ale miejsce olśnienia Orientem zajmuje świadome dążenie do intelektualnego kontaktu z piśmiennictwem odmiennym od zachodniego i traktowanym głównie jako fakt historyczno-socjologiczny.

problematyki. „Prace Polonistyczne” 1981. — B. Majewska, *Nadgoplański lud awestyjski*. W: M. Boyce, *Zaratusztrianie. Wiara i życie*. Przekład Z. Józefowicz-Czabak, B. J. Korzeniowski. Łódź 1988. — J. Rudnicka, „Tysiąc nocy i jedna” w twórczości pisarzy polskich. W zbiorze: *Wschód w literaturze polskiej*. Wrocław 1970. — J. Reychman, *Elementy orientalne w literaturze polskiej nowszych czasów*. „Przegląd Orientalistyczny” 1959, nr 3.